

SPOŁECZNE KONSEKWENCJE NIEWOLI WOJENNEJ W PÓŹNYM ŚREDNIOWIECZU¹

Streszczenie. Artykuł podejmuje problematykę niewoli militarnej jako zjawiska społecznego mającego strukturę relacji, ponieważ nieuchronnie angażuje obie strony konfliktu: tych, którzy w niewolę popadali, ale także tych, którzy stawali się właścicielami jeńców. Do tego dochodzą relacje z osobami, które (prawnie lub zwyczajowo) zobligowane były do starań o uwolnienie jeńców.

Na przestrzeni średniowiecza jedynie na półwyspie Iberyjskim doszło do wykształcenia się prawnych regulacji w odniesieniu do jeńca wojennego. Zadecydowała o tym specyfika działań wojennych i wzajemnych kontaktów pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami. Krucjaty i bliższe zetknięcie się ze światem muzułmańskim przyczyniły się także do wzrostu wrażliwości na losy jeńców, co znalazło swój wyraz w zinstytucjonalizowaniu procedury ich uwolnienia. Jeniectwo miało istotny wymiar ekonomiczny, związany z czerpaniem zysków z okupu. Pozyskanie środków na okup spoczywało w głównej mierze na jeńcu i jego rodzinie, co miało często bardzo poważne reperkusje społeczne.

Słowa kluczowe: średniowiecze, historia wojen, jeniec wojenny, okup

Konsekwencją wszelkiego rodzaju działań zbrojnych było branie do niewoli jeńców przez obie strony konfliktu. Trwające przez kilka stuleci na Półwyspie Iberyjskim działania militarne w okresie dominacji muzułmańskiej i stopniowe odzyskiwanie terytoriów przez chrześcijan skutkowało licznymi starciami i braniem do niewoli walczących². Zarówno wśród chrześcijan, jak i wśród

¹ Artykuł jest częścią monografii przygotowywanej przez autora: *Jeniec wojenny. Regulacje prawne, refleksja teoretyczna i rzeczywistość wojenna w wybranych obszarach Europy Zachodniej do schyłku XVI wieku*.

² Intensywność działań wojennych powodowała, iż często dochodziło do wyludnienia zamieszkanym obszarów. Na ten temat *vide*: A. NIEWIŃSKI, *Doświadczenia „wygnańcze” ludności jako skutek działań militarnych na Półwyspie Iberyjskim w okresie średniowiecza*, „Teka Komisji Historycznej Towarzystwa Naukowego KUL” 2021, vol. 3(18), s. 7–40.

muzułmanów rodziny i przyjaciele osób wziętych do niewoli podejmowały wszelkie możliwe działania mające im przywrócić wolność. Nie ulega wątpliwości, że był to żmudny proces, wymagający ustanowienia instytucji umożliwiających rozmaite kontakty. Specyfika sytuacji na Półwyspie Iberyjskim wymagała współpracy w stopniu umożliwiającym koegzystencje, pomimo ciągle trwających działań militarnych. Skutkowało to koniecznością regulacji prawnej kwestii związanych z wymianą i wykupem licznych jeńców, ponieważ jakiekolwiek wcześniejsze ustalenia dotyczyły sytuacji wśród wyznawców tej samej religii i nie miały zastosowania w przypadku konfliktów międzyreligijnych³.

Proces negocjacji sposobu wykupu miał charakter prywatny i leżał głównie w gestii rodziny jeńca – z wyjątkiem tych przypadków, gdy w grę wchodziły czynniki polityczne, takie jak wcześniejsze ustalenia związane z podziałem łupów (w tym jeńców)⁴, rozejm czy zawarcie pokoju, przy okazji których uwalniano jeńców⁵. Ponieważ członkowie rodziny zazwyczaj nie radzili sobie z takim zadaniem, na Półwyspie Iberyjskim powstała instytucja pośredników w procesie wykupu jeńców z niewoli. Choć sama praktyka negocjacji mających na celu przywrócenie jeńcom wolności powstała na Półwyspie Iberyjskim dość wcześnie, brak dokumentów na to, jak ta instytucja rozwijała się od strony normatywnej – kwestie te regulowano w późniejszym okresie. Pierwsze pisemne wzmianki pochodzą z połowy XII w. i wiążą się z rozwojem rad municypalnych przy granicy kastylijsko-aragońskiej. Proceder wykupu/wymiany jeńców wymagał istnienia po obu stronach konfliktu wystarczająco skutecznych instytucji

³ J. W. BRODMAN, *Municipal Ransoming Law on the Medieval Spanish Frontier*, „Speculum” 1985, vol. 60/2, s. 318–330.

⁴ Dobrym tego przykładem jest traktat z Libourne (23 września 1366), będący porozumieniem pomiędzy Piotrem I Okrutnym a Czarnym Księciem w odniesieniu m.in. praw do własności jeńców w przygotowywanej kampanii, której zwieńczeniem była bitwa pod Nájera (4 kwietnia 1367). *Vide*: L.J.A. VILLALON, D.J. KAGAY, *To Win and Lose a Medieval Battle, Nájera (April 3, 1367). A Pyrrhic Victory for the Black Prince*, (series: History of Warfare, vol. 115), Brill 2017, s. 269. *Vide*: A. NIEWIŃSKI, „Odwago, tobie służę”. *Bitwa pod Nájera i wojenne losy Czarnego Księcia w kampanii hiszpańskiej*, [w:] *Swojskość oraz cudzoziemszczyzna. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*. Seria Homo Militans XI, red. A. NIEWIŃSKI, Oświęcim 2022, s. 19–37.

⁵ Np. król aragoński Jakub II w 1319 r. negocjował z władcą muzułmańskim okres trwania rozejmu w zależności od liczby uwolnionych przezeń jeńców – 10 lat za 200–300 jeńców i tylko 2–3 lata w przypadku uwolnienia 50 jeńców. *Cf.* J.W. BRODMAN, *Captives or Prisoners: Society and Obligation in Medieval Iberia*, „Anuario de Historia de la Iglesia” 2011, vol. 20, s. 217.

mogących zapewnić bezpieczeństwo pośrednikom⁶. W wyniku obustronnej potrzeby negocjacji warunków uwolnienia jeńców oraz ich powrotu do rodzinnych stron, wyznaczono osoby do tego zadania, na terenach katalońskich zwane *mostolafs*⁷, a nieco później *eixees/exeas* i *alfaunqueques*⁸, a ich urzędy odpowiednio *mostolafia*, *eixeatge* i *alfaunquequeria*. Katalońscy *mostolafs*, aragońscy *exeas* i kastylijscy *alfaunqueques* to osoby specjalizujące się w negocjacji okupu za jeńców oraz ich transportu do rodzinnych stron. *Exea* wywodzi się z arabskiego słowa oznaczającego „przewodnika” lub „towarzysza”⁹. Na terenie Aragonii po raz pierwszy oficjalnie pojawia się na początku XII w. (1116) w *cartapuebla* dla aragońskiego miasta Belchite, przy okazji nadania przywilejów osadniczych¹⁰,

⁶ J.M. CALDERÓN ORTEGA, F.J. DÍAZ GONZÁLEZ, *La intervención de alfaunqueques y exeas en el rescate de cautivos durante la Edad Media*, „Anales de la Facultad de Derecho” 2011, vol. 28, s. 140.

⁷ Spotykane są również formy *almotalaf*, *almotalafe*, *almotalefe* itp. będące pochodną arabskiego terminu *mustajlaf*, wywodzącego się z kolei od rdzenia o znaczeniu „przysięgać”; dlatego też, w swojej najczęstszej wersji, *almotalafe* służy do określenia urzędnika, którego funkcja wiąże się z przysięgą. D. SERRANO NIZA, *Arabismos relacionados con el léxico de la seda*, „Revista de Filología de la Universidad de La Laguna” 2007, vol. 27, s. 562.

⁸ Termin hiszpański *alfaunqueque* pochodzi od arabskiego słowa *al-fakkak* oznaczającego dosłownie „odkupiciel”, „wyzwoliciel” (muzułmanie nazywali ich *al-fakkakin*). Znani jako *alfaunqueques* w Kastylii, występowali również pod nazwą *mostolafs* w Katalonii i *exeas* w Aragonii. Vide: T. FERRER I MALLIOL, *Els redemptors de captius: Mostolafs, eixees o alfaunquecs (segles XII–XIII)*, „Medievalia” 1990, vol. 9, s. 85–106. Instytucja ta pojawiła się w krajach arabskich i została zaadaptowana przez chrześcijan Półwyspu Iberyjskiego. Jakkolwiek cechy i funkcje *alfaunqueques* zostały dokładnie określone dopiero w *Partidas*, wzmianki o nich można znaleźć w zbiorach przywilejów osadniczych już w X i XI w. Cf. G. PAYÀS, I. ALONSO, *La mediación lingüística institucionalizada en las fronteras hispano-mapuche e hispano-árabe, ¿un patrón similar?*, „Historia” 2009, vol. 42(1), s. 196.

⁹ W różnych wersjach (*axea*, *acsea*, *exea*, *ejea*, *eixee*) termin ten występuje co najmniej od XII w. w aktach nadania praw miejskich i różnych przywilejów (np. takich miast jak Guadalajara, Cuenca, Jaén, Albacete, Murcia) jako swego rodzaju chrześcijański odpowiednik muzułmańskiego *almotalefe* (lub też *motalefe*), o którym była mowa wyżej. To właśnie osoby związane zawodowo z handlem i sferą finansową podjęły się działalności związanej z uwolnieniem jeńców. Vide: F. MAÍLLO SALGADO, *Acerca del significado y referente del término exea: contribución al estudio del Medioevo español y al de su léxico*, [w:] *Philologica. Homenaje a Antonio Llorente*, coord J. BORREGO NIETO, Salamanca 1989, v. I, s. 295–302.

¹⁰ „Nadaje i udzielam tobie, Galin Sanz, oraz twoim potomnym [pozwolenia na to], żebyś mógł posiadać własnych *almotalafes* i *exeas* dla maurów i chrześcijan, i jakkolwiek drogą będą podążać, będą bezpieczni i nie spotka ich żadne zagrożenie ze strony ludzi mieszkających na moich ziemiach, a gdyby ktokolwiek wyrządził im krzywdę, niech ich panowie [feudalni] zapłacą odszkodowanie z własnego mienia oraz zażądaj, w moim imieniu, by zapłacili mi tysiąc solidów. Czynień to z miłości Bożej, dla odkupienia duszy mojej i moich rodziców, aby ci co czczą Mahometa, mogli czcić również, w pokorze i prawdzie, Ojca Wszechmogącego, Syna i Ducha Św. w jedności Osób”. J.M. CALDERÓN ORTEGA, F.J. DÍAZ GONZÁLEZ, *op. cit.*, s. 144.

jako odpowiednik muzułmańskiego urzędnika *almotalefe*. Z tego dokumentu wynika, że król Aragonii Alfons I Waleczny ustanowił w nowo zdobytym mieście dwa równoległe urzędy – chrześcijańskich *exeas* i muzułmańskich *almotalefes*. Pomimo braku kontekstu wcześniejszego występowania tych terminów oraz wyjaśnienia w tekście ich znaczenia i rodzaju funkcji tych urzędników, można jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że *exeas* byli kupcami. Wiadomo, że w 1116 r. *exeas* otrzymali przywilej podróżowania w dowolne miejsca pod ochroną króla oraz gwarancję bezpieczeństwa w postaci listów żelaznych (*guidatica*), jakie przysługiwały również *alfaques*. Ponieważ z racji kupieckiej profesji regularnie podróżowali do krajów muzułmańskich, z czasem zaczęli w ramach swojej działalności handlowej transportować okup za jeńców chrześcijańskich oraz wykupionych z niewoli jeńców z powrotem w ich rodzinne strony. Oprócz tego *exeas* prowadzili z muzułmanami negocjacje w kwestii okupu za jeńców chrześcijańskich czy też ich wymiany¹¹.

Czynności związane z wykupem/wymianą jeńców wpisywały się zatem w szerszą panoramę handlowych i innych kontaktów między stronami konfliktu¹². Handel stanowił specyficzne działanie, wiążące się z przekraczaniem granic, znajomością języków, umiejętnością negocjacji i nawiązywania kontaktów, dlatego pośrednicy wywodzili się z kupców, choć później rozgraniczano te działania.

Bardzo istotne kwestie kodyfikujące społeczne uwarunkowania niewoli wojennej spotykamy w kodeksie *Siete Partidas*, którego twórcą był Alfons X (1221–1284), król Kastylii i Leonu¹³. Zawarte w *Partida II* regulacje odzwierciedlają sytuację permanentnego konfliktu militarnego na terenie Półwyspu Iberyjskiego w XIII wieku. Społeczeństwo półwyspu w wiekach VIII–XIV było społeczeństwem zorganizowanym dla prowadzenia wojny, stąd potrzeby militarne stanowiły istotną część zadań realizowanych przez instytucje państwowe w kontekście ciągle zmieniających się (w trakcie postępu rekonkwisty)

¹¹ J.W. BRODMAN, *op. cit.*, s. 326.

¹² Nt. koegzystencji chrześcijan i muzułmanów *vide*: np. J. RODRÍGUEZ MOLINA, *Convivencia de cristianos y musulmanes en la frontera de Granada*, Granada 2000, s. 189–228.

¹³ Jak zauważa J.W. Brodman, kodeks Alfonsa X wniósł w istniejące ustawodawstwo nowy wymiar, czyniąc troskę o biednych i zobowiązania społeczne względem potrzebujących (wdowy, sieroty, jeńcy) integralną częścią ideologii i polityki państwowej. J.W. BRODMAN, *The Siete Partidas and the Law of Charity in Thirteenth-Century Castile*, [w:] *The Emergence of León–Castile c. 1065–1500. Essays presented to J.F. O’Callaghan*, Ashgate 2015, s. 81–91.

granic. Ważne były zatem wszelkie regulacje dotyczące poboru, mobilizacji, ataku lub obrony przed atakiem. W kodeksie *Siete Partidas* monarcha określa zobowiązania klasy militarnej, podając jednocześnie szczegółowe zalecenia dotyczące zaopatrzenia i postępowania w trakcie różnych działań wojennych. W kodeksie zostały także zdefiniowane aspekty odnoszące do *alfaquesques*. Byli oni mediatorami, dyplomatai, znawcami języków i odmiennych kultur, świadczącymi usługi zarówno po stronie chrześcijańskiej, jak i muzułmańskiej. Mieli oni za zadanie wynegocjowanie najkorzystniejszego dla obu stron okupu oraz bezpieczne dostarczenie go w celu uwolnienia jeńca. W kodeksie Alfonsa X jako pierwsze i podstawowe kryterium wymieniona jest szczerłość i uczciwość takich pośredników, aby obie strony mogły im zaufać i powierzyć swoją sprawę, nie obawiając się zdrady. Druga nieodzowna konieczność wiązała się z tym, by negocjator nie był chciwy i próżny. Nie powinien on działać dla własnego zysku i uznania, lecz mieć na celu dobro jeńca, którego sprawę mu powierzono. Kolejne wymogi to znajomość języków, nieposzlakowana opinia, świadomość i gotowość podjęcia ryzyka związanego ze zleconym zadaniem (w tym niebezpieczeństw towarzyszących podróży) oraz posiadanie zabezpieczenia materialnego na wypadek niepowodzenia misji¹⁴.

Kodeks *Siete Partidas* w rozdziale 29 części drugiej określa względnie szczegółowo sposób traktowania jeńca¹⁵, postępowanie w zakresie jego majątku i praw. Szczególnie interesujący jest zapis, odnoszący się do powodów, dla których jeńca chrześcijańskiego należy uwolnić, w tym również drogą zapłacenia okupu. Kodeks precyzuje, że zatroszczyć się o to mają w pierwszej kolejności jego współwyznawcy, najbliżsi członkowie rodziny, wasale (*notabene* suwereni mieli podobne obowiązki w stosunku do wasali) i szeroko rozumiani przyjaciele. W przypadku zawinionego niedopełnienia tego obowiązku i śmierci jeńca w niewoli, jego rodzina miała ponieść konsekwencje natury finansowej:

¹⁴ *Las siete partidas del Sabio Rey don Alonso el Nono*; nuevamente glosadas por G. López (dalej: *Partida*), (ed. facs., de la de Salamanca 1533), Madrid 1974, II, 30, 1.

¹⁵ *Prisionero* odnosi się w *Las Siete Partidas* do jeńca chrześcijańskiego będącego w niewoli współwyznawców, podczas gdy *cautivo* dotyczy chrześcijanina pojmanego przez wyznawców innej religii („aquellos que caen en prision de omes de otra creencia”). Podczas gdy pierwszego z nich należało traktować na zasadach jeńca wojennego, czyli zostawić przy życiu, nie czynić z niego niewolnika i nie poddawać torturom, drugi znajdował się w znacznie gorszej sytuacji, ponieważ nic nie ograniczało samowoli jego właścicieli – mógł zostać zabity, sprzedawany jako niewolnik, często był torturowany, tracił wszelkie prawa do swojej własności i kontaktów z rodziną.

Gdyby któryś z jeńców należących do wyżej opisanych kategorii umarł w więzieniu z powodu niepodjęcia starań o uwolnienie go [ze strony tego, kogo taki obowiązek dotyczy – A.N.], wówczas powinien król, lub królewski reprezentant, zabrać wszystko co [jeniec – A.N.] posiadał, zlecić notariuszowi spisanie [posiadanych dóbr – A.N.] i zlicytować za zgodą biskupa lub jego zastępcy, a uzyskane ze sprzedaży pieniądze przeznaczyć na wykup [innych – A.N.] jeńców, tak aby nie odziedziczyli ich ci [krewni], którzy przyczynili się do śmierci jeńca przez to, że nie chcieli go wykupić, pomimo iż mogli to uczynić¹⁶.

(...) zaś wasal i jego pan mieli zobowiązania wobec siebie nawzajem: gdyby wasal nie zrobił wszystkiego, co w jego mocy (kosztem nie tylko własnego mienia, ale i życia) dla ratowania swego pana, ten po powrocie z niewoli miałby prawo wszystko mu odebrać, a gdyby z kolei pan nie poczynił żadnych kroków w kierunku uwolnienia swego wasala (z dodatkowym zastrzeżeniem, że taka interwencja nie miałaby spowodować znacznych szkód majątkowych), ten – o ile by przeżył i powrócił z niewoli – miał prawo opuścić swego pana i udać się do innego, wypowiadając wojnę tamtemu¹⁷.

Z kolei gdyby syn ociągał się z działaniami zmierzającymi do uwolnienia ojca lub innego bliskiego krewnego, ten po powrocie z niewoli mógł go wydziedziczyć, i to z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że takie postępowanie ujawnia chciwość syna, dającego w ten sposób do zrozumienia, że zależy mu głównie na spadku, a po drugie, że okazuje on wielkie okrucieństwo, nie współczując będącemu w niewoli i w niebezpieczeństwie śmierci rodzicowi bądź krewnemu. Co więcej, te same zasady obowiązywały również przybranych synów¹⁸.

¹⁶ „Pero si qualquier de la manera de los captiuos que diximos, por mengua de non auer quien lo sacasse, se muriesse en la prison, deue estonce el Rey, o el que estuuiesse en su lugar, tomar todo lo que ouiesse, o mandarlo meter en carta al Escriuano publico, e venderlo en almoneda, con consejo del Obispo, o del que touiesse sus vezes. E el precio, que por dello ouieren, darlo para sacar captiuos, porque lo sus bienes non sean heredados de aquellos que le dexaron morir en captiuo, podiendolo sacar, e non quisieron” (*Partida* II, 29, 3).

¹⁷ „E del señor, e del vassallo dezimos, que estos son tenidos de sacar de captiuos vnos a otros. Ca el vassallo non tan solamente es tenido de lo sacar por su auer, mas aun auenturar el cuerpo á muerte o a prisión para sacarlo. E si lo pudiese fazer et non quisiese, sin la traycion que faria por que deue morir, quando el señor saliesse puedele con derecho tomar todo lo que ouiere. E el señor otrosi que non quisiese sacar al vasallo de captiuo en que cayese en su seruicio, podiendolo fazer, en manera que non fuesse grande su daño, assi como perdiendolo que ouiesse, o grand partida dello, o menguando en la tierra de su señorío, sin el aleue que en ello faria, puede aquel vasallo quando saliere partirse dél, desnaturalándosele por esta razon, e yrse á otro señor, et fazerle guerra, e ser en su destruyimiento sin mala estança de sí” (*Partida* II, 29, 3).

¹⁸ Cf. *Partida* II, 29, 4.

Pomimo braku bezpośredniej ingerencji władz w proces wykupu, prawo chroniło majątek jeńca przed ewentualnym nadużyciem:

W czasie gdy jeńcy przebywają w niewoli, wszystkich ich dóbr należy pilnie chronić, tak aby nikt ich nie zabrał, uciekając się do przemocy lub oszustwa, ani w żaden inny sposób, z wyjątkiem wykorzystania [tych dóbr – A.N.] dla ich pożytku. Gdyby ktoś wykorzystał te dobra w innym celu [niż dla pożytku jeńców – A.N.], winien zapłacić w dwójnasób, a ponadto ponieść karę za przemoc, jeśli zabrał [dobra – A.N.] przemocą, lub oszustwo, jeśli się go dopuścił. Obowiązek ochrony tych dóbr spoczywa głównie na krewnych [jeńca – A.N.], lecz mają to być ludzie bardzo roztropni i wolni od podejrzeń, a ponadto tacy, którzy nie dziedziczą jego dóbr, a zatem w żaden sposób nie odnoszą korzyści ze śmierci jeńca lub jego długiego pobytu w niewoli. Gdyby jeniec nie miał takich krewnych, król powinien powierzyć zarządzanie jego majątkiem innym ludziom, którzy będą się troszczyli o jego dobra, nie powodując ich utraty bądź uszczuplenia¹⁹.

Ów zarządzający miał dokładnie rozliczyć się ze swoich zobowiązań, a w przypadku zawinionej utraty jakiejś części majątku uzupełnić ją własnym kosztem²⁰. Omawiany kodeks wskazywał również, że czynności prawne podjęte przez jeńca są nieważne, gdyż okres przebywania w niewoli traktowano jako ubezwłasnowolnienie. Dlatego np. testament napisany przez jeńca w trakcie przebywania w niewoli nie był ważnym dokumentem, ponieważ nie było pewności, że nie został sformułowany pod przymusem. Wyjątek stanowiła jedynie sytuacja, gdy osoby z rodziny miały możliwość osobistego kontaktu z jeńcem i mogły poświadczyć autentyczność jego dyspozycji²¹.

Unikalność instytucji chrześcijańskich *exeeas* i muzułmańskich *almotalefes*, niemającej swego dokładnego odpowiednika w innych krajach Europy Zachodniej (Francja, Anglia) jest dość znamienna²². Brak takich regulacji tłumaczyć można specyfiką działań militarnych pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami na Półwyspie Iberyjskim. W przypadku Francji i Anglii sytuacja i traktowanie jeńców w średniowieczu miały coraz większy związek z rozwijającą się praktyką

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Cf. Partida II*, 29, 4–5.

²¹ *Cf. Partida II*, 29, 6.

²² Instytucja *alfaqueue* nie miała swego dokładnego odpowiednika w innych krajach Europy Zachodniej. Na ten temat *vide*: A. NIEWIŃSKI, *Najwcześniejsze średniowieczne regulacje i normy prawne dotyczące jeńców na Półwyspie Iberyjskim*, [w:] *W niewoli. Doświadczenie jenieckie i jego konteksty na przestrzeni dziejów*, red. M. JARZĄBEK, M. STACHURA, P. SZLANTA, Kraków 2019, s. 99–123.

okupu. Niemniej odnotowywane w źródłach wzmianki nie miały odniesienia do żadnego spisanego kodeksu praw i wskazują raczej na istnienie określonych zwyczajów, które były powszechnie znane i stosowane. Pod koniec XIII w. wzięci do niewoli rycerze z reguły byli oszczędzani i mogli liczyć na uwolnienie w następstwie uiszczenia okupu. Przyczyniły się do tego również turnieje (XII–XIII w.), wprowadzając pewne zasady, mające następnie zastosowanie również na polu walki (np. uwolnienie jeńca na słowo, humanitarne traktowanie). Nastąpił swego rodzaju przeszczep zasad i reguł turniejowych do prawdziwej walki²³. Niezależnie od wcześniejszych (zwyczajowych) czy późniejszych (prawnych) regulacji, głównym celem było osiągnięcie zysku z okupu – zachowanie jeńca przy życiu w pierwszej kolejności miało służyć potencjalnym zyskom materialnym. Brakowało jednak instytucji formalnego, dającego się egzekwować wojennego prawa międzynarodowego. Istniały jedynie *bonnes coutumes*, takie jak zachowanie pojmanego przeciwnika przy życiu w celu pozyskania okupu, nie było jednak bezwzględnego obowiązku ich przestrzegania. W XI–XII w. złamanie prawa zwyczajowego nie postrzegano, według M. Stricklanda, w kategoriach pogwałcenia prawa, gdyż zwyczaj nie miał charakteru obligatoryjnego. Tytułem przykładu, gdy Ryszard Lwie Serce pojmał w 1187 r. francuskiego rycerza Williama des Barres, ten uciekł w chwili zamieszania, gdy ludzie Ryszarda zajęci byli innymi jeńcami; tym samym złamał dane słowo²⁴, co w XIV w. stanowiłoby już sytuację kwalifikującą się do rozpatrzenia w sądzie. Kontekst sytuacyjny zawsze miał przewagę nad formalnym prawodawstwem. W tym okresie nie było zresztą żadnego spisanego prawa wojennego, lecz głównie prawo zwyczajowe oraz konkretne kazusy, zalecenia²⁵.

²³ A. NIEWIŃSKI, *Jenietwo wojenne w późnym średniowieczu. Studia nad praktyką zjawiska w Polsce w kontekście zachodnioeuropejskim*, Lublin 2015, s. 36–37.

²⁴ M. STRICKLAND, *War and Chivalry. The Conduct and Perception of War in England and Normandy, 1066–1217*, Cambridge 1996, s. 52.

²⁵ Ważną rolę odgrywały tu ordonanse – rozporządzenia królewskie, zwykle ściśle związane z określoną kampanią (np. Ryszarda II w Durham 1385 r., stanowiące swego rodzaju wzorzec, ponieważ wszystkie późniejsze w mniejszym lub większym stopniu bazują na nich), które były przekazywane poszczególnym dowódcom i ogłaszane publicznie całemu wojsku (A. CURRY, *The Military Ordinances of Henry V: Texts and Contexts*, [w:] *War, Government and Aristocracy in the British Isles c. 1150–1500*, eds. Ch. GIVEN-WILSON, A. KETTLE, L. SCALES, Woodbridge 2008, s. 214–250; C. NALL, *Reading and War in Fifteenth-Century England from Lydgate to Malory*, Cambridge 2012, s. 51). Analizując ordonanse wydane przez Ryszarda II, M. Keen wyciąga wniosek, że ordonanse królewskie to nie żadne nowe reguły, lecz kodyfikacja dobrze znanych i stosowanych konwencji, uznawanych przez wszystkie

W XIV-wiecznym traktacie Honoré Bouvet przyznaje, że wśród chrześcijan istnieje zwyczaj brania pieniędzy (okupu) w zamian za pozostawienie jeńca przy życiu, nie można jednak przy tym zapominać, że jeńca nie należy traktować brutalnie dlatego, że jest w mocy tego, kto go pojmał, ale powinno mu się okazać miłosierdzie, chronić go i żywić, a okup ma być w granicach rozsądku i podyktowany łaskawością, taki, by nie pozbawić dziedzictwa jego żony, dzieci, rodziców i przyjaciół. Ten zaś kto postępuje inaczej, nie jest szlachcicem, ale tyranem. Niestety, ubolewa autor, jakkolwiek porzucono dawne prawo zabijania jeńców czy zamieniania ich w niewolników, zbrojni obecnie zachowują się niezgodnie ze szlachetnymi zasadami, nie mają litości i domagają się okupów ogromnych i nie do zniesienia²⁶. Podobnie Christine de Pizan zastrzega,

strony zaangażowane w konflikt militarny w danym okresie. Stanowią one istotne podłoże regulacji prawnych, jakkolwiek nie są *stricto* zapisem prawa wojennego, gdyż ze swej natury nie miały zasięgu powszechnego. *Vide*: M. KEEN, *Richard II's Ordinances of War of 1385*, [w:] *Rulers and Ruled in Late Medieval England*, eds. R. ARCHER, S. WALKER, London 1995, s. 33–48.

²⁶ H. BOUVET, *L'arbre de batailles*, ed. E. NYS, Bruxelles 1883, ch. 47, s. 139: „Supposons que aujourd'hui ayons delaisé les loix anciennes de mettre en servitude les prisonniers et de les occir depuis qu'ils sont en nostre povoir. Je demande se justement l'on peut demander de ung prisonnier finance d'or ou d'argent ou d'aultres biens. Et je preuve vraiment que non, car le decret dist que depuis qu'il est en prison misericorde lui est due. Mais il est clere chose qu'il fault faire ce que en tel cas l'on est tenu de faire. Doncques pourquoy fault il demander finance ne quelle misericorde seroit ce se il avoit merch pour son argent. Item, ung aultre decret dist que indeuement requiert ung homme argent de celui qu'il tient prisonnier. Et toutefois combien que indeuement il veuille avoir argent ou finance de son prisonnier, le prisonnier lui peut deuement donner finance pour garder sa vie et la santé de son corps. Doncques selon droit escript, l'on demande finance non deuement, par quelle voye ou raison peut l'on defendre qu'elle se doye payer. Or fault il dire aucune chose pour l'aultre partie, car selon droit escript tout ce que ung homme peut gaingnier sur son ennemy en juste guerre, il peut retenir de bon droit. Doncques veu que il tient la personne et que pour icelle laisser il peut avoir ses biens pourquoy en sera il blasmé. Item, se ung homme avait en la bataille tous ses biens, de droit escript ils seroient conquis pour celui qui le vaincroit. Pourquoy doncques ne les pourra il faire venir devant que il le laisse aller. Item, de droit escript bonne coustume et bon usage est chose approuvée, mais entre les Chrestiens grans et petis l'on a coustume de prendre finance les ungs des aultres communement. Or voions doncques par quel droit nous pourrons soster que finance ne se doye prendre. Mais selon mon advis veci que j'en dy. Vraiment à ung prisonnier misericorde lui est deue et son maistre la lui doit faire et garder que descourtoisie ne lui soit faicte puisqu'il est en son povoir. Et lui doit donner son vivre raisonnablement selon sa faculté et lui doit faire bonne compaignie et charitable pour l'amour de nostre Seigneur et se quittement ne le veult laisser, qu'il lui demande finance raisonnable et courtoise et aussi possible au prisonnier de payer selon les usaiges d'armes et du pays dont il est, et non mie lui desheriter ne sa femme ne ses enfans ne ses parens et amis, car droit veult qu'ils aient de quoy vivre apres ce qu'il aura payé sa finance. Et s'il fait aultrement il n'est pas gentilhomme ainçois est tirant et non courtois. Mais nostre

że wysokość okupu nie może zbytnio obciążać jeńca i jego rodziny, ponieważ „jest to wbrew sumieniu i wszystkim zwyczajom wojennym, aby rycerz po zapłaceniu okupu zmienił się w żebraka”²⁷. Przytacza ponadto przykład, że w myśl obowiązującego we Włoszech zwyczaju, jeniec wojenny traci przeważnie tylko swoje wierzchowce i ekwipunek, nie musi natomiast sprzedawać ziemi i majątku dla zapłacenia wymaganego okupu. Prawo naturalne przewyższa w jej rozumieniu prawo wojenne: ludzkie traktowanie przeciwnika ma pierwszeństwo²⁸.

Uwagi te były w tamtym czasie bardzo aktualne, ponieważ okup mógł faktycznie zrujnować, jak to się stało w przypadku rodzin Rodemacków²⁹ i Chateauvillainów³⁰. Jean de Rodemack dostał się do niewoli Antoine’a de Toulonjon pod Bulgnéville 2 lipca 1431 r. Do niewoli dostał się też syn Jeana, również o imieniu Jean³¹. Zgodnie z przestrzeganiem zwyczajem, okup miał odpowiadać rocznym dochodom jeńca. Wedle ustaleń A. Bossuat więzień musiał zobowiązać się do spłaty okupu w ratach, na ustalonych warunkach, a jego dług był zabezpieczony ogólną hipoteką na całym jego majątku. Jednak przed wypuszczeniem więźnia na wolność zwyczajowo wymagano od niego wielu innych gwarancji. Musiał on przekazać zakładników, którzy będą odpowiedzialni, w swoich osobach, za wypełnienie jego zobowiązań. Jeszcze ważniejsi od zakładników byli poręczyciele i gwaranci, których musiał znaleźć jeniec. „Posiadacz” więźnia zawsze mógł wątpić w jego dobrą wiarę, a tym bardziej w jego wypłacalność. Dlatego tak ważne było, aby zaangażowanie jeńca było wspierane i konsolidowane przez

seigneur Dieu voit tres bien comment les gens d’armes du jourdhuy font le contraire, car sans pitié ne miséricorde ils prennent et font payer aux prisonniers grandes et excessives finances et raenchons”.

²⁷ Ch. de PIZAN, *The Book of Deeds of Arms and of Chivalry*, transl. S. WILLARD, ed. Ch. CANON WILLARD, University Park 1999, s. 170.

²⁸ *Ibidem*, s. 174. Podobnie później Grocjuś podkreśla, że wysokość okupu nie może być tak duża, aby pozbawić jeńca rzeczy niezbędnych do życia – *vide*: S. YAMAUCHI, *Looting of Men and Legal Theories in Medieval and Early Modern Europe*, „Hitotsubashi Journal of Law and Politics” 1995, vol. 23, no. 2, s. 13–32.

²⁹ A. BOSSUAT, *Les prisonniers de guerre au XV^e siècle. La rançon de Jean, seigneur de Rodemack*, „Annales de l’Est” 5^e series 1951, vol. 2, s. 145n. Jean de Rodemack dostał się do niewoli wraz ze swoim synem pod Bulgnéville 2 lipca 1431 r.

³⁰ A. BOSSUAT, *Les prisonniers de guerre au XV^e siècle: la rançon de Guillaume de Chateauvillain*, „Annales de Bourgogne” 1951, vol. 23, s. 7–35.

³¹ Jego syn Jean został uwolniony prawdopodobnie na początku 1432 r. Do czasu wpłacenia okupu jeniec był przetrzymywany w Dijon przez Antoine’a de Croy w Dijon, który zgodził się go uwolnić za 10 000 złotych ecu, główną sumę okupu i związanych z nim wydatków. Okup ten nie nadwyrężył jednak finansów Rodemacków.

zaangażowanie tych, którzy za niego poręczyli. W tym przypadku poręczycielami zostali trzej burgundzcy lordowie: Claude de Beauvoir, lord Chastellux; Jean de Neufchâtel, lord Montagu; i Bernard de Châteauvillain, lord Thil, którzy zgodzili się zagwarantować dług Jeana de Rodemack wobec Antoine'a de Toulonjon własnym honorem i całym swoim majątkiem³².

Po zwolnieniu z niewoli Jean de Rodemack w celu znalezienia finansowania udał się do króla René, powołując się na ogólne zobowiązanie władcy do zrekomensowania mu wszystkich strat poniesionych podczas działań zbrojnych. René Andegaweński nie mógł mu jednak pomóc, gdyż sam – będąc na polu bitwy pod Bulgnéville – dostał się do niewoli³³. Jedyne, co zrobił władca, to udzielił wsparcia finansowego w celu uwolnienia syna Jeana de Rodemack. W 1432 r. zmarł Antoine de Toulonjon. Jego śmierć nie spowodowała jednak, że Rodemack odzyskał pełnię wolności, gdyż roszczenia odziedziczył syn Antoine'a. Brak wystarczających środków finansowych sprawił, iż znacząca część długu nie została uregulowana aż do śmierci Rodemacka 1 października 1439 r. Dług wobec wierzycieli pozostał i włączono go do zobowiązań majątku, który odziedziczył syn Rodemacka, Gerard. Ostatecznie sytuacja potężnej i zamożnej rodziny nie mogącej zebrać ustalonej kwoty okupu znacznie się pogorszyła. Mimo że lista posiadłości rodu, jak zaznacza A. Bossuat, była imponująca, to jednak rodzina de Rodemack nie miała wystarczających środków finansowych, aby pokryć zobowiązania wynikające z konieczności spłaty okupu. Dodatkowo ziemie będące ich własnością leżały na terenach, na których przez długi czas toczyły się działania zbrojne, stąd nie zapewniały już one takich dochodów jak kiedyś.

Na tym przykładzie widać wyraźnie, że jeńcy, którzy nie byli w stanie zapłacić ogromnego okupu, pogrążali się w trudnościach, które nieodwracalnie zagrażały nie tylko ich osobistej sytuacji, ale także całemu rodowi. Dla ludzi średniowiecza parających się rzemiosłem wojennym niewola była źródłem niustannych obaw. Przechodziły one z ojców na dziedziców lub spadkobierców, oddziaływały bowiem na tak istotną płaszczyznę egzystencji jak biologiczna ciągłość rodu i jego zasobność materialna.

³² A. BOSSUAT, *Les prisonniers de guerre au XVe siècle. La rançon de Jean, seigneur de Rodemack...*, s. 147.

³³ René został zawieziony do Burgundii i umieszczony w Talant w pobliżu Dijon, potem przewieziono go do Brascon-sur-Salis we Franche-Comté. *Vide*: J. LEVRON, *Dobry król René*, Warszawa 1986, s. 51–52.

Dlatego zdarzały się sytuacje skrywania swojej tożsamości, by uniknąć znaczącego okupu. Kronikarz Pero López de Ayala jako uczestnik bitwy pod Nájera (1367) dostał się do niewoli. Uwolniono go po zapłaceniu okupu, ale ponownie został schwytany przez Portugalczyków w bitwie pod Aljubarrota w 1385 r. Wówczas nie chciał się ujawnić, wołał ścierpieć ciężkie więzienne warunki, obawiając się wysokiego okupu. Jego obawy okazały się słuszne, bowiem gdy został rozpoznany, oddzielono go od pozostałych jeńców, przetransportowano na zamek Obidos, a następnie zmuszono do zapłacenia 30 000 dublonów. Na wieść o niewoli Pedra jego żona Leonor starała się zgromadzić niezbędne środki, ale okazało się to ponad jej możliwości. Ostatecznie udało jej się zebrać dziesięć tysięcy, król Kastylii i Leónu Jan I przekazał jej tę samą kwotę, zaś wspierający kastylijskiego władcę król Francji Karol VI także miał wpłacić dziesięć tysięcy franków w złocie³⁴.

Z kolei Antoni de Bourgogne, książę Brabancji, został zabity pod Azincourt właśnie z tego powodu, że ukrywał swoją tożsamość w obawie, że zostanie mu nałożony zbyt wysoki okup³⁵.

Żeby umożliwić zebranie i dostarczenie okupu, jeniec zyskiwał przywileje, takie jak status osoby niewalczącej i list żelazny, dający mu możliwość przemieszczania się po terytorium objętym działaniami militarnymi. Jego majątek również zyskiwał immunitet, czyli nie mógł być zajęty i splądrowany, ponieważ jeniec czasem musiał go sprzedać (w części lub w całości) w celu pozyskania środków.

Klęska pod Orleanem znalazła niejako swoją kontynuację w niefortunnym dla Anglików incydencie pod Patay (1429), gdzie pojmano wszystkich ważniejszych dowódców angielskich, z wyjątkiem Johna Fastolfa (którego oskarżono o tchórzostwo i zawieszono jego członkostwo w zakonie podwiązki pod zarzutem ucieczki z pola walki)³⁶.

³⁴ Wśród zabitych w bitwie był szwagier de Ayali, Pedro González de Mendoza. Sam Ayala, choć nieznana jest dokładna data jego uwolnienia, miał pozostać w niewoli przez około 30 miesięcy. *Vide*: L. SUÁREZ FERNÁNDEZ, *Don Pedro López de Ayala. Un alavés clave de tres reinados*, [w:] *Autour de Pedro López de Ayala*, coordination de R. AMRAN, Paris 2009, s. 78–79.

³⁵ S. BOFFA, *Antoine de Bourgogne et le contingent brabançon à la bataille de Azincourt 1415*, „Revue belge de philologie et d'histoire” 1994, vol. 72, s. 275–278.

³⁶ J. BARKER, *Conquest: The English Kingdom of France in the Hundred Years War*, London 2009, s. 123.

John Talbot, wzięty do niewoli w 1429 r. pod Patay przez łuczników francuskiego szlachcica Potona de Xaintraillesa, pozostawał jeńcem przez cztery lata. Jako że był znanym i zasłużonym dowódcą, do parlamentu skierowano petycję o pomoc w jego uwolnieniu. Sam Talbot miał stwierdzić, że nałożony na niego okup był tak „niedorzeczny i nie do zniesienia”, iż nie jest on w stanie go zapłacić³⁷. Po rozpatrzeniu petycji rada zwróciła się do Jana z Lancaster, księcia Bedford, z prośbą, by oddał swojego wysoko postawionego jeńca, Arnauda Guillaume’a de Barbazan (szambelana Karola VII), w celu wymiany go na Talbota i, ewentualnie, na Williama Hungerforda młodszego. Negocjacje jednak w 1430 r. przerwano, ponieważ de Barbazan został uwolniony wskutek zdobycia przez Francuzów twierdzy, w której był przetrzymywany. Wówczas Korona przyznała Talbotowi 9000 funtów, które miały być wypłacone z dochodu uzyskanego z królewskiego podatku na sól (*gabelle*), pobranego w Normandii i Francji³⁸. W lipcu 1431 r. Karol VII na mocy prawa królewskiego nabył Talbota jako cennego jeńca, zobowiązując się do zapłacenia de Xaintraillesowi kwoty 12 500 reali (2000 funtów). W ten sposób Talbot formalnie był jeńcem Karola, gdy Xaintrailles z kolei został wzięty do niewoli przez teścia Talbota – Richarda Beauchampa, hrabiego Warwick. Wówczas wznowiono negocjacje, które ostatecznie doprowadziły do uwolnienia Talbota w 1433 r. Chociaż nie wiadomo, w jaki sposób do tego doszło, można przypuszczać, że miała miejsce pewnego rodzaju wymiana, ponieważ zachowały się listy żelazne wystawione w maju 1432 r. i w lutym 1433 r. sługom Xaintraillesa, umożliwiające im podróż do Anglii w celach negocjacyjnych³⁹. Talbot odzyskał wolność wiosną 1433 r., Xaintrailles – w lipcu tego samego roku⁴⁰.

Wspomniane zobowiązanie w kwocie 9000 funtów nigdy nie zostało anulowane, chociaż Talbot miał znaczne trudności z pozyskaniem tych środków. Co więcej, otrzymał od księcia Bretanii na poczet okupu 2000 beczek soli, którą mógł importować do Anglii zwolnioną z cła (w 1439 r. wciąż jeszcze się tym

³⁷ A.J. POLLARD, *John Talbot and the War in France 1427–1453*, Barnsley 2005, s. 17.

³⁸ *Ibidem*, s. 114.

³⁹ Wbrew powszechnemu przekonaniu, R. Ambühl twierdzi, że próby wymiany ostatecznie zawiodły i Talbot sam zapłacił całą kwotę okupu, co znacznie uszczupliło jego majątek. *Vide*: R. AMBÜHL, *Prisoners of War in the Hundred Years War. Ransom Culture in the late Middle Ages*, Cambridge 2013, s. 153.

⁴⁰ A.J. POLLARD, *John Talbot and the War in France 1427–1453*, s. 17–18. R. Ambühl twierdzi, że część okupu za Xaintraillesa zapłacił Karol VII.

zajmował). Nie znamy dokładnie treści jego zobowiązań wobec hrabiego Warwick, wiadomo jednak, że w 1434 r. Talbot rozpoczął proces przeniesienia znacznej części swego majątku na swoich spadkobierców ze strony drugiej żony, Margaret Beauchamp – córki hrabiego. Należy wziąć pod uwagę, że sama kwota okupu zwykle powiększana była o koszty utrzymania jeńcy oraz sumy poniesione z tytułu negocjacji warunków jego uwolnienia. Takie wydatki mogły być znaczne – np. za Roberta Hungerforda, lorda Moleyns, który został wzięty do niewoli w 1453 r., zapłacono okup w wysokości 6000 funtów, podczas gdy dodatkowe opłaty wyniosły około 3800 funtów. Pomimo otrzymanego wsparcia finansowego Talbot musiał pokryć większą część okupu z własnych środków, m.in. sprzedając w tym celu należącą do niego miejscowość Douville. W 1434 r. decyzją rady królewskiej otrzymał jeszcze tysiąc funtów za wierną służbę Henrykowi V. Pobyt w niewoli miał jednak katastrofalny wpływ na jego sytuację finansową⁴¹.

Walter Hungerford młodszy, również pojmany pod Patay⁴², został jeńcem bretońskiego dostojnika Jacquesa de Dinan, lorda Beaumanoira, który zażądał okupu w wysokości 12 000 złotych monet (*saluts d'or*). Proces zbierania środków był długi i żmudny, obejmował własne środki rodziny, wsparcie ze strony majątnych przyjaciół oraz pożyczki. Próbowano również uwolnić jeńcy w ramach wymiany na de Barbazana (razem z Talbotem), lecz jak wspomniano, do takiej wymiany nie doszło. Całą kwotę okupu ostatecznie wpłacono w 1433 r., Hungerford jednak w tym samym roku zmarł, a lord Beaumanoir nie wywiązał się z wcześniejszych zobowiązań, wskutek czego rada królewska złożyła zażalenie do księcia Bretonii. Nie wiadomo, jaki finał miała ta sprawa i co się ostatecznie stało z pieniędzmi⁴³.

Z kolei Walter Hungerford starszy w tym samym okresie wziął do niewoli Jeana de Vendome, widamę⁴⁴ Chartres. Zachowała się cała seria listów żelaznych odzwierciedlających proces negocjacji, a następnie stopniowego wypłacania okupu. Sam jeńiec otrzymał list żelazny w 1434 r. w celu udania się do Francji. Dokument z 1435 r. odnotowuje obecność w Anglii dwóch zakładników będących gwarantami okupu, których pod koniec roku uwolniono, a brak kolejnych listów

⁴¹ *Ibidem*, s. 113–115.

⁴² Przez Philipa Gaugha, angielskiego łucznika i krewnego zasłużonego dowódcy Matthew Gaugha, który z nieznanых powodów walczył po stronie francuskiej; prawdopodobnie jako najemnik uznał zmianę strony konfliktu za bardziej opłacalną albo trafił do francuskiej niewoli i z powodu niemożności zapłacenia okupu zgodził się walczyć po stronie przeciwnika (*vide*: J. BARKER, *op. cit.*, s. 124).

⁴³ *Ibidem*, s. 123.

⁴⁴ Tytuł świeckiego zarządcy dobrami biskupa lub opata/klasztoru.

żelaznych pozwala przypuszczać, że okup ostatecznie uiszczono⁴⁵. Jednak trzy lata później Jean de Vendome wziął do niewoli niejakiego Johna Norbury i spisał z nim umowę, na mocy której ten ostatni zobowiązywał się do zapłacenia 11 000 *saluts d'or* (2750 funtów) okupu w gotówce, z ewentualną zniżką w wysokości od 2000 do 6000, w zależności od tego, czy uda mu się zwrócić dwa zobowiązania, zaciągnięte przez Jeana de Beuil (4000) i lorda Rais (2000) i będące w rękach lorda Waltera Hungerforda (starszego), a dotyczące prawdopodobnie części okupu samego Vendome'a, pojmanego przez Hungerforda w 1432 r.⁴⁶

Z powyższych przykładów wynika, że z reguły władca nie angażował się bezpośrednio i zbyt często w wykup jeńców – inicjatywa była raczej po stronie rodziny jeńca i bogatszych możnowładców, którzy mieli na to jakiś wpływ (dyplomatyczny lub finansowy). Wartą przywołania egzemplifikacją jest przypadek hrabiego Denii – inaczej Alfonsa Aragońskiego, księcia Gandii, markiza Villena, kuzyna Piotra IV Aragońskiego i wnuka Jakuba II Sprawiedliwego, króla Aragonii. Został wzięty do niewoli pod Nájera przez podwładnego Roberta Hawleya walczącego pod dowództwem Johna Chandosa. Hawley i jego towarzysz broni John Shakell zawarli umowę, zgodnie z którą mieli dzielić wszystkie zyski (zdobyczne wojenne). Kwestię okupu i uwolnienia hrabiego Denii negocjował Piotr IV Aragoński z Czarnym Księciem, który wyznaczył ogromny okup w wysokości 150 000 złotych doblas kastylijskich⁴⁷. Jednym z poręczycieli był hrabia Gastón Febus de Foix. Podpisał on poręczenie (1369), że zapłaci połowę okupu hrabiego, który odda się w jego ręce. Następnie uwięził hrabiego w wieży i zażądał od niego 75 000 doblas kaucji. Hrabia mógł zapłacić jedynie część tej kwoty, więc sprowadził swego młodszego syna Pedro w charakterze zakładnika (1371), a następnie również swego pierworodnego syna Alfonsa (wówczas ośmioletniego chłopca) w marcu 1372 r., żeby udać się do ojczyzny w celu zgromadzenia środków. Hrabia Denii został uwolniony w kwietniu 1372 i zapłacił wymagane 75 000 hrabiemu Foix w grudniu tego samego roku, dzięki czemu został uwolniony jego syn Pedro. Tymczasem Czarny Książę scedował swoje prawa do okupu za jeńca na swego ojca, Edwarda III, z wyjątkiem 1/3 zysku, która należała mu się z racji

⁴⁵ R. AMBÜHL, *Prisoners of War...*, s. 169.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 152.

⁴⁷ Okup za hrabiego okazał się największy ze wszystkich, którzy dostali się do niewoli pod Nájera. *Vide*: R. VERNIER, *The Flower of Chivalry. Bertrand Du Guesclin and the Hundred Years War*, Woodbridge 2007, s. 123.

bycia dowódcą zwycięskiego wojska. Swoją 1/3 (50 000 doblas) scedował z kolei na Hawleya i Shakella, w których posiadaniu znalazł się Alfons Młodszy jako zakładnik. Z uwagi na niemożność zapłacenia okupu zakładników przetrzymywano jak więźniów, w ciężkich warunkach. Przyszły król Aragonii Jan I Mądry (syn Piotra IV), wówczas książę Gerony, pisał w 1377 do hrabiego Denii, że jego syn Alfons przetrzymywany jest w kajdanach, z mocnym łańcuchem i dwiema dużymi żelaznymi kulami u nóg, przez co bardzo cierpi, jak również, że zaciągnął on długi u londyńskich bankierów. W 1377 r. nowy król Ryszard II zażądał, by Hawley i Shakell stawili się w Parlamencie. Ci, bojąc się utraty zakładnika, schowali go w bezpiecznym miejscu, ale zostali osadzeni w Tower. Chyba udało im się uciec, bo szukali azylu u mnichów w opactwie Westminster i tam właśnie (w roku 1378) doszło do zabójstwa Hawleya (w czasie trwającej mszy) przez ścigających ich zbrojnych. Wywołało to wielkie protesty ze strony Kościoła (pogwałcenie prawa do schronienia się w świątyni), sprawa doszła do papieża, oprawcy zostali ekskomunikowani. Shakella pojmano i z powrotem osadzono w Tower, skąd wyszedł w 1380 i odzyskał władzę nad zakładnikiem, który w międzyczasie przebywał u Ryszarda II. Zaczął się natomiast spór z Johnem Hutonem – uznał on siebie za spadkobiercę praw Hawleya, którego siostra Maud przekazała mu te prawa. Do roli negocjatora został powołany urodzony w Walencji poeta Pere March, który wielokrotnie przyjeżdżał do Anglii w sprawie uwolnienia syna hrabiego Denii. Porozumienie nie zostało jednak osiągnięte. Hrabia Denii szukał innego sposobu na uwolnienie syna – wpadł na pomysł wymiany go na gaskońskiego szlachcica Florimonta de Lesparre, który był jeńcem Jana I, króla Kastylii. Lesparre jako zakładnik hrabiego Denii wyruszył do Anglii i próbował zapłacić za jego syna 80 000 franków. Pere March z kolei spotkał się w 1385 z Ryszardem II w Reading. Uwolnienie Alfonsa Młodszego nie było jednak możliwe z uwagi na długi, które ten zaciągnął w czasie swego pobytu w niewoli, a które pisemnie zobowiązał się spłacić, przyrzekając, że nie opuści Anglii, zanim tego nie zrobi⁴⁸.

Dokumenty procesu Huton kontra Shakell ukazują, że obaj mieli prawo do zakładnika w 1390 r. Sytuacja uległa jednak zmianie mniej więcej półtora roku później, kiedy to de Lesparre (w niejasnych okolicznościach) przybył do królestwa Nawarry, a jego (Lesparre'a) siostrzeniec Guilhem Amanieu de Médailles

⁴⁸ R. AMBÜHL, *The English Reversal of Fortunes in the 1370s and the Experience of Prisoners of War*, [w:] *The Soldier Experience in the Fourteenth Century*, eds. A.R. BELL, A. CURRY, A. CHAPMAN, A. KING, D. SIMPKIN, Woodbridge 2011, s. 198.

okazał się zakładnikiem hrabiego Denii. W grudniu 1391 podpisano dokumenty, na mocy których Alfons Młodszy, będący już w posiadaniu de Lesparre'a, miał zostać uwolniony. Hrabia Denii i de Lesparre ostatecznie zawarli porozumienie co do uwolnienia Alfonsa Młodszego i de Médaillésa oraz zapłacenia przez hrabiego 28 821 florenów aragońskich (*florín aragonés*⁴⁹), które obiecał de Lesparre'owi wraz z odzyskaniem swego zobowiązania, które niegdyś złożył Czarnemu Księciu. Ostatecznie Alfons Młodszy odzyskał wolność na początku 1392 r., spędziwszy w niewoli jako zakładnik 20 lat⁵⁰.

Jak można zobaczyć na przykładzie zawitych komplikacji wokół wykupu z niewoli hrabiego Denii, prawa niekoniecznie przestrzegano, a królewska interwencja w sprawie pojmanego nie zawsze była skuteczna⁵¹.

Kolejnymi znamienitymi jeńcami po bitwie pod Nájera byli mistrz zakonu Calatrava Pedro Muñiz de Godoy oraz Álvaro Garcí de Albornoz, brat kardynała Gila de Albornoz. Mistrz Calatrava, który został pochwycony przez Johna Kemptona, giermka księcia Walii, ze względu na swój szlachecki status i ogromny okup jeszcze wiele lat później borykał się z jego spłatą⁵². Podobnie było w przypadku Álvaro Garcí de Albornoz, wziętego do niewoli przez angielskiego rycerza Johna Pincoyta. Jego okup został uzgodniony na 47 000 florenów. Kardynał Albornoz zmobilizował wszystkie swoje środki, aby uzyskać dla brata wolność. W tym celu wysłał opata z Valladolid do Hiszpanii, aby załatwić sprawę okupu, co zajęło mu osiem miesięcy. W tym czasie synowie Álvaro Garcí jako zakładnicy trafili w ręce arcybiskupa Saragossy⁵³.

⁴⁹ Złota moneta władców aragońskich wprowadzona w 1346 przez Piotra IV.

⁵⁰ M. DE RIQUER, *El arte de la guerra en Eiximenis y el conde de Denia*, [w:] *Medioevo y literatura: actas del V Congreso de la Asociación Hispánica de Literatura Medieval*, coord. por J.S. PAREDES NÚÑEZ, Vol. 1, 1995, s. 171–190. J.M. CALDERÓN ORTEGA, F.J. DÍAZ GONZÁLEZ, *El rescate de prisioneros y cautivos durante la edad media Hispánica. Aproximación a su estudio*, „Historia. Instituciones. Documentos” 2011, vol. 38, s. 38, przyp. 126.

⁵¹ Całe zajście dokładnie opisuje Th. Walsingham w swojej kronice: *vide: The Chronica Maiores of Thomas Walsingham, 1376–1422*, transl. by D. PREEST, introduction and notes by J.G. CLARK, New York 2005, s. 69–71.

⁵² *Vide: A. GUTIÉRREZ DE VELASCO, Los ingleses en España, siglo XIV*, „Estudios de Edad Media de la Corona de Aragón” 1951, vol. 4, s. 285–305.

⁵³ *Vide: J.M. CALDERÓN ORTEGA, F.J. DÍAZ GONZÁLEZ, El rescate de prisioneros...*, s. 58, przyp. 178.

Z powyższego, jedynie pobieżnie zasygnalizowanego zagadnienia, jakim są społeczne konsekwencje związane z popadnięciem w niewolę wojenną, wyrażnie wynika, że kwestia jeniectwa wykracza poza ramy *stricto* wojskowe. Znajdują tu odzwierciedlenie liczne uwarunkowania pozamilitarne, takie jak wyznawana religia, realia kulturowe czy obyczajowe wieków średnich. Jeniectwo miało istotny wymiar ekonomiczny, związany z czerpaniem zysków z okupu. Pozyskanie środków na okup spoczywało w głównej mierze na jeńcu i jego rodzinie, co miało często bardzo poważne reperkusje społeczne.

Jeńcy wysokiego urodzenia, zasłużeni i pełniący ważne funkcje, mogli liczyć, że ich rodziny i zwierzchnicy podejmą wysiłki mające na celu ich rychłe uwolnienie. W ten proces włączać się mogli, poza przełożonymi i domownikami, sojusznicy z państw ościennych, dostojnicy kościoła, towarzysze broni. W przypadku znaczących pojmanych ich uwolnienie mogło mieć charakter mniej lub bardziej oficjalny. W okolicznościach wymuszonych szczególnymi względami, np. politycznymi, mogło mieć charakter celebracji. Jeńcom z niższych warstw społecznych pozostawało oczekiwanie na rozejm, akt łaski, ucieczkę lub odbicie⁵⁴.

Postępowanie z pojmanymi w czasie ich pobytu w niewoli oraz gwarancje dotyczące wykupu wraz z towarzyszącymi im obietnicami zadośćuczynienia były ściśle związane z prawem zwyczajowym, kształtującym się w społeczeństwach europejskich od czasów antycznych. Próby stworzenia jednolitego prawa stanowionego w odniesieniu do niewoli militarnej trwały długo i napotykały na szereg trudności. Jednakże, co warto podkreślić, na Półwyspie Iberyjskim

⁵⁴ Mając na uwadze spodziewane odbicie jeńców, wygrywający decydowali się niekiedy na zabicie pojmanych. Tak było m.in. pod Azincourt czy pod Aljubarrota. W przypadku tej drugiej bitwy, Froissart odnotował, że wobec realnego niebezpieczeństwa zwycięskiego kontrataku Anglików i Portugalczyków Francuzi zmuszeni byli zabić schwytanych wcześniej jeńców; ubolewał nad tym, żałując utraconych 400 000 franków, na tyle bowiem oszacował wysokość spodziewanych okupów: „(...) chevaliers et escuiers qui prins estoient, en dur party car prière n'y valloit riens que tantost ne fussent mors lesquels estoient espars en moult de lieux çà et là et tous désarmés, comme qui bien cuidoiient estre respités et sauvés, mais non furent. Dont au voir dire ce fut grant pitié car chascun occioit son prisonnier et qui ne le vouloit occire l'on luy occioit entre ses mains et disoient Portin-galois et Anglois qui ce conseil donnèrent « Il vault « mieulx occir que estre occis. Se nous ne les occions ils a se délivreront entandis que nous entenderons à nous « combattre et deffendre et puis nous occiront car nul a ne doit avoir fiance en son ennemy. (...) qui tous y furent piteusement occis. Or regardés la grant mésadventure car ils occirent bien ce samedi au soir des bons prisonniers dont ils eussent eu quatre cens mille frans, l'un parmy l'autre, de quoy ils furent depuis moult dolans”. Cf. J. FROISSART, *Oeuvres de Froissart. Chroniques*, vol. 11, ed. M. KERVYN DE LETTENHOVE, Osnabrück 1967, s. 180. *Vide*: J. FLORI, *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, Poznań 2003, s. 151–152.

doszło do wykształcenia się prawnych regulacji w odniesieniu do jeńca wojennego. Zdecydowała o tym specyfika działań wojennych i wzajemnych kontaktów pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami.

Przytoczone w niniejszym artykule przykłady pozwalają rozpoznać sytuację popadnięcia w niewolę militarną jako bardzo skomplikowany fakt egzystencjalny, który zasadniczo wpływał na biografie tak jeńców, jak i osób związanych z nimi więzami pokrewieństwa czy zwierzchnictwa. Miał on konsekwencje materialne (okup, wykup), prawne, obyczajowe, a nawet psychologiczne.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

- BOUVET H., *L'arbre de batailles*, ed. E. NYS, Bruxelles 1883.
- The Chronica Maiora of Thomas Walsingham, 1376–1422*, transl. by D. PREEST, introduction and notes by J.G. CLARK, New York 2005.
- FROISSART J., *Oeuvres de Froissart. Chroniques*, vol. 11, ed. M. KERVYN DE LETTENHOVE, Osnabrück 1967.
- Las siete partidas del Sabio Rey don Alonso el Nono*; nuevamente glosadas por Gregorio LÓPEZ (ed. facs., de la de Salamanca 1533), Madrid 1974.
- PIZAN Ch. de, *The Book of Deeds of Arms and of Chivalry*, transl. S. WILLARD, ed. Ch. CANNON WILLARD, University Park 1999.

Opracowania

- AMBÜHL R., *Prisoners of War in the Hundred Years War. Ransom Culture in the late Middle Ages*, Cambridge 2013.
- AMBÜHL R., *The English Reversal of Fortunes in the 1370s and the Experience of Prisoners of War*, [w:] *The Soldier Experience in the Fourteenth Century*, eds. A.R. BELL, A. CURRY, A. CHAPMAN, A. KING, D. SIMPKIN, Woodbridge 2011, s. 191–208.
- BARKER J., *Conquest: The English Kingdom of France in the Hundred Years War*, London 2009.
- BOFFA S., *Antoine de Bourgogne et le contingent brabançon à la bataille de Azincourt 1415*, „Revue Belge de Philologie et d'Histoire” 1994, vol. 72, s. 255–284.
- BOSSUAT A., *Les prisonniers de guerre au XVe siècle: la rançon de Guillaume de Châteauvillain*, „Annales de Bourgogne” 1951, vol. 23, s. 7–35.

- BOSSUAT A., *Les prisonniers de guerre au XVe siècle. La rançon de Jean, seigneur de Rode-mack*, „Annales de l'Est” 1951, 5th series 2, s. 145–162.
- BRODMAN J.W., *Captives or Prisoners: Society and Obligation in Medieval Iberia*, „Anuario de Historia de la Iglesia” 2011, vol. 20, s. 201–219.
- BRODMAN J.W., *Municipal Ransoming Law on the Medieval Spanish Frontier*, „Speculum” 1985, vol. 60/2, s. 318–330.
- BRODMAN J.W., *The Siete Partidas and the Law of Charity in Thirteenth-Century Castile*, [w:] *The Emergence of León-Castile c. 1065–1500. Essays presented to J.F. O’Callaghan*, Ashgate 2015, s. 81–91.
- CALDERÓN ORTEGA J.M., DÍAZ GONZÁLEZ F.J., *El rescate de prisioneros y cautivos durante la edad media hispánica. Aproximación a su estudio*, „Historia. Instituciones. Documentos” 2011, vol. 38, s. 9–66.
- CALDERÓN ORTEGA J.M., DÍAZ GONZALEZ F.J., *La intervencion de alfaqueques y exeas en el rescate de cautivos durante la Edad Media*, „Anales de la Facultad de Derecho” 2011, vol. 28, s. 139–165.
- CURRY A., *The Military Ordinances of Henry V: Texts and Contexts*, [w:] *War, Government and Aristocracy in the British Isles c. 1150–1500*, eds. CH. GIVEN-WILSON, A. KETTLE, L. SCALES, Woodbridge 2008, s. 214–250.
- FERRER I MALLIOL T., *Els redemptors de captius: Mostolafs, eixees o alfaquecs (segles XII–XIII)*, „Medievalia” 1990, vol. 9, s. 85–106.
- FLORI J., *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, Poznań 2003.
- GUTIÉRREZ DE VELASCO A., *Los ingleses en España, siglo XIV*, „Estudios de Edad Media de la Corona de Aragón” 1951, vol. 4, s. 285–305.
- KEEN M., *Richard II’s Ordinances of War of 1385*, [w:] *Rulers and Ruled in Late Medieval England*, eds. R. ARCHER, S. WALKER, London 1995, s. 33–48.
- LEVRON J., *Dobry król René*, przeł. I. DEWITZ, Warszawa 1986.
- MAÍLLO SALGADO E., *Acerca del significado y referente del término exea: contribución al estudio del Medioevo español y al de su léxico*, [w:] *Philologica. Homenaje a Antonio Llorente*, coord J. BORREGO NIETO, Salamanca 1989, v. I, s. 295–302.
- NALL C., *Reading and War in Fifteenth-Century England from Lydgate to Malory*, Cambridge 2012.
- NIEWIŃSKI A., *Doświadczenia „wygnańcze” ludności jako skutek działań militarnych na Półwyspie Iberyjskim w okresie średniowiecza*, „Teka Komisji Historycznej Towarzystwa Naukowego KUL” 2021, vol. 3(18), s. 7–40.
- NIEWIŃSKI A., *Jenietwo wojenne w późnym średniowieczu. Studia nad praktyką zjawiska w Polsce w kontekście zachodnioeuropejskim*, Lublin 2015.
- NIEWIŃSKI A., *Najwcześniejsze średniowieczne regulacje i normy prawne dotyczące jeńców na Półwyspie Iberyjskim*, [w:] *W niewoli. Doświadczenie jenieckie i jego konteksty na przestrzeni dziejów*, red. M. JARZĄBEK, M. STACHURA, P. SZLANTA, Kraków 2019, s. 99–123.

- NIEWIŃSKI A., „*Odwago, tobie służę*”. *Bitwa pod Nájera i wojenne losy Czarnego Księcia w kampanii hiszpańskiej*, [w:] *Swojskość oraz cudzoziemszczyzna. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*. Seria Homo Militans XI, red. A. NIEWIŃSKI, Oświęcim 2022, s. 19–37.
- PAYÀS G., ALONSO I., *La mediación lingüística institucionalizada en las fronteras hispano-mapuche e hispano-árabe, ¿un patrón similar?*, „*Historia*” 2009, vol. 42(1), s. 185–201.
- POLLARD A.J., *John Talbot and the War in France 1427–1453*, Barnsley 2005.
- RIQUER de M., *El arte de la guerra en Eiximenis y el conde de Denia*, [w:] *Actas del V Congreso de la Asociación Hispánica de Literatura Medieval*, coord. por J.S. PAREDES NÚÑEZ, vol. 1, 1995, s. 171–190.
- RODRÍGUEZ MOLINA J., *Convivencia de cristianos y musulmanes en la frontera de Granada*, La Paz en la Historia, Granada 2000, s. 189–228.
- SERRANO NIZA D., *Arabismos relacionados con el léxico de la seda*, „*Revista de Filología de la Universidad de La Laguna*” 2007, vol. 27, s. 559–566.
- STRICKLAND M., *War and Chivalry. The Conduct and Perception of War in England and Normandy, 1066–1217*, Cambridge 1996.
- SUÁREZ FERNÁNDEZ L., *Don Pedro López de Ayala. Un alavés clave de tres reinados*, [w:] *Autour de Pedro López de Ayala*, coordination de R. AMRAN, Paris 2009, s. 9–109.
- VERNIER R., *The Flower of Chivalry. Bertrand Du Guesclin and the Hundred Years War*, Woodbridge 2007.
- VILLALON L.J.A., KAGAY D.J., *To Win and Lose a Medieval Battle, Nájera (April 3, 1367). A Pyrrhic Victory for the Black Prince* (series: History of Warfare, vol. 115), Brill 2017.
- YAMAUCHI S., *Looting of Men and Legal Theories in Medieval and Early Modern Europe*, „*Hitotsubashi Journal of Law and Politics*” 1995, vol. 23, no. 2, s. 13–32.

Andrzej Niewiński

THE SOCIAL CONSEQUENCES OF WAR CAPTIVITY IN THE LATE MIDDLE AGES

Summary. The article addresses the issue of military captivity as a social phenomenon structured in terms of relationships, as it inevitably involves both sides of the conflict: those who fell into captivity, but also those who became owners of the captives. Added to this are the relationships with those who were (legally or customarily) obliged to try to free the captives. Throughout the Middle Ages, only in the Iberian Peninsula did the legal regulation of the prisoner of war evolve. The peculiarities of warfare and mutual contacts between Christians and Muslims determined this. The Crusades and closer contact with the Muslim world also contributed to an increased sensitivity to the fate of prisoners of war, which was reflected in the institutionalisation of the procedure for their release. Captivity had an important economic dimension, linked to the extraction of ransom money. The raising of funds for ransom rested primarily on the captive and his family, which often had very serious social repercussions.

Keywords: Middle Ages, history of warfare, prisoners of war, ransom